

Danuta K. Marzec

Prawa dziecka i tolerancja we współczesnej rodzinie

Prace Naukowe. Pedagogika 8-9-10, 595-598

1999-2000-2001

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Danuta K. Marzec (Częstochowa)

Prawa dziecka i tolerancja we współczesnej rodzinie

W Polsce mamy do czynienia z transformacją społeczno-ustrojową i zarówno z oczekiwanymi, jak i nieoczekiwanymi jej konsekwencjami w wielu obszarach życia. Skutki tych przemian nie ominęły opieki i wychowania, bo dokonujące się przemiany skupiają się w rodzinie, ponieważ rodzina jest podstawą funkcjonowania każdego społeczeństwa.

Nie można budować społeczeństwa demokratycznego bez przygotowania obywateli w rodzinie, a rodzina nie może dostosowywać się jedynie do bieżących wymagań życia społecznego. Na pierwszym miejscu należy postawić problem miejsca dziecka w rodzinie, jak również w społeczeństwie. Problem ten wiąże się z realizacją opiekuńczej roli, jaką stwarza rodzina, jak i pomocą społeczeństwa owej rodzinie w celu spełnienia jej podstawowych funkcji. Każde dziecko chce mieć „bezpieczny dom”, w którym znajduje oparcie i zrozumienie, a przede wszystkim miłość obojga rodziców. Ale czy rzeczywistość jest taka, o jakiej marzy każdy młody człowiek? Czy są respektowane jego prawa we wszystkich polskich rodzinach?

Rodzi się zatem pytanie: Czy Polska współczesna jest w stanie sprostać wyzwaniom, jakie stawia postępujący proces demokratyzacji życia społecznego?

Włączając się niejako do dyskusji, w swoim temacie podjęłam próbę wykazania konieczności komplementarnego ujmowania celów wychowawczych, wartości, a także potrzeb dziecka. Słaniam się w ten sposób w kierunku odejścia od modelu pozytywistycznego, a w zamian kreowania modelu humanistycznego – pedagogiki stawiania się, istnienia, miłości, szacunku, dialogu. Obecnie w pedagogice europejskiej postuluje się uwzględnienie w teorii opieki i wychowania wartości „ludzkich”. Ich interpretacja odwołuje się do treści przyjętych przez ONZ Deklaracji Praw Człowieka i Konwencji i Prawach Dziecka, wywodzących się z myślenia personalistycznego.

Temat mojego referatu stanowi więc taką właśnie propozycję spojrzenia na zagadnienia opieki wychowawczej z punktu widzenia nie tylko oczekiwań społeczeństwa wyrażonych w celach wychowania, ale także z punktu widzenia potrzeb dziecka wyrażonych w jego prawach ujętych w Konwencji oraz z punktu widzenia takich wartości, jak tolerancja i szacunek do człowieka. Wyekspozowanie w opiece i wychowaniu respektowania praw dziecka uznałam za ważne nie tylko dlatego, że jest to jedna z podstawowych humanistycznych wartości, ale także dlatego, że jest to jeden z wymogów stawianych przez Unię Europejską w stosunku do naszego pań-

stwa, a szczególnie rodziców i nauczycieli. Tolerancja natomiast jest wartością uniwersalną w ustroju demokratycznym i państwie pluralistycznym.

Reasumując należy powiedzieć zatem, iż prawa dziecka i tolerancyjna postawa rodziców i opiekunów są elementami łączącymi obydwie te procesy – opiekę i wychowanie. Respektowanie praw dziecka to nie tylko stwarzanie warunków do zaspokajania jego potrzeb, ale także do realizacji pewnych cenionych przez społeczeństwo doniosłych wartości.

Z tak sformułowanych celów wynikają zadania badawcze uwzględniające przesłanki naukowe i praktyczne. Do zadań w **plaszczyźnie naukowej** należą:

- analiza znajomości i respektowania praw dziecka w rodzinie,
- analiza stosunku zarówno rodziców, jak i młodzieży do zagadnienia tolerancji w relacjach międzyludzkich, ich opinii na ten temat i prezentowanych postaw,
- zebranie opinii na temat preferowanych cech rodziców i pożądanych umiejętności wzmacniających ich autorytet.

Zadania w **plaszczyźnie praktycznej** to:

- wykorzystanie wyników badań do konstrukcji zmian w systemie opiekuńczo-wychowawczym;
- zwrócenie uwagi na konieczność traktowania dziecka jako pełnoprawnego obywatela i poszanowanie jego indywidualności czy nawet inności.

Badania przeprowadziłam wśród 500 rodziców dzieci uczęszczających do Publicznych Szkół Podstawowych, Liceum Ogólnokształcącego, Technikum oraz Zasadniczych Szkół Zawodowych w byłym województwie częstochowskim w latach 1995–1998.

Jak wynika z badań, większość rodziców nie zna w całości Praw Dziecka lub zna je tylko częściowo. Zna Prawa Dziecka – 21,1% badanych rodziców i w większości są to rodzice posiadający wyższe lub średnie wykształcenie. Do częściowej znajomości Praw Dziecka przyznaje się 32,8%, ale, co jest bardzo niepokojące, aż 18,3% rodziców nie odpowiedziało na postawione pytanie dotyczące znajomości Praw Dziecka, co świadczy o przyznaniu się do niewiedzy na ten temat. A przecież nie kto inny, tylko rodzice, osoby najbliższe dziecku, wzór do naśladowania, powinni je znać i przestrzegać. Jak słusznie zauważyła J. Szewczykowska (1993, nr 1, s. 24): „Dziecko rośnie, rozwija się, dojrzewa, a wokół niego trwa życie. Trwa ono ze swoimi prawami, ale i z protestem wobec nich, z pięknem i poezją, ale i trudną do akceptacji prozą, z wzlotami i uniesieniami, ale też zwątpieniami i upadkami, z bliskim, serdecznym kontaktem, ale i z chwilami obcości i niechęci wobec nich.

Tak w trudach i znoju rodzi się dojrzałość, a tym trudom i znojom trzeba wyjść naprzeciw. Niełatwe to, ale bardzo ważne.

Rodzice powinni znać swoje zadania w stosunku do dziecka i wiedząc, że rola, jaką objęli, wpisana jest w opiekę nad swoim dzieckiem, jak i jego wychowanie. Aby sprostać takim zadaniom, trzeba wykazać się znajomością i akceptacją przysługujących dziecku praw. To Konwencja określa statut człowieka, w myśl którego dziecko powinno być traktowane jako podmiot wymagający opieki, bezpieczeństwa

i poszanowania godności. Jest to stworzenie warunków dla prawidłowego rozwoju psychofizycznego najmłodszego obywatela.

W życiu codziennym wiele praw dziecka, czyli praw należnych, nie jest respektowanych. Znaczący to, że rodzice nie wywiązują się z nałożonych na nich obowiązków. Problem ten praktycznie nie schodzi z łamów prasy codziennej, jest też w centrum zainteresowania innych mass mediów. Przyczyny tego narastającego zjawiska są bardzo różne: „deformacje osobowościowe, zawiść ludzka, poczucie krzywdy, brak tolerancji, poniżenie godności, lęk przed innymi” (I. Eibl-Eibesfeldt, 1987, s. 47). Można zatem mówić o splocie wielu przyczyn sprzyjających narastaniu tego zjawiska. Jedną z nich jest styl wychowania, postawy i osobowość rodziców kształtujących atmosferę życia codziennego. Jaki styl wychowania u progu XXI wieku preferują badani rodzice?

Analiza materiału badawczego wykazała, że zdecydowana większość rodziców – 47,8% stosuje autokratyczny styl wychowania, stwarzając tylko pozory demokratycznego, a mniejszość – 31,3% kieruje się w wychowaniu stylem demokratycznym. W rodzinach kierujących się stylem autokratycznym dziecko traktowane jest jak przedmiot. Decyzję w sprawach rodziny i dzieci rodzice podejmują bez porozumienia z najmłodszymi jej członkami. W tych rodzinach nie ma miejsca na respektowanie praw.

W rodzinach kierujących się w wychowaniu demokratycznością i pozytywną postawą rodzicielską atmosfera życia rodzinnego pełna jest miłości, tolerancji i szacunku do wszystkich ich członków. Należy stwierdzić, iż pomimo wielu haseł, a nawet koncepcji pedagogicznych lansowanych wśród społeczeństwa dorosłych o bezstresowym wychowaniu, o demokratyczno-partnerskich stosunkach itp., w praktyce tego procesu dostrzega się w dalszym ciągu fundamentalne stwierdzenie: „wiem lepiej, co jest dobre dla dziecka”.

To „trzymanie w ryzach” młodej natury w efekcie hamuje jego rozwój osobowości i wczesnej czy później najczęściej przeradza się w bunt. W literaturze przedmiotu często spotykamy się z określeniem „buntu pokoleniowego”. Współczesną formą przejawów tego buntu są przemoc, agresja i nietolerancja.

Problem przemocy i agresji wśród młodzieży to między innymi nie rozwiązany problem wychowawczy we współczesnych rodzinach.

W wizji Europy bez granic – hasło, które przez dziesiątki lat było marzeniem polskiej młodzieży, w kończącym się XX wieku stało się rzeczywistością, poddałam tolerancję próbie badawczej. Otrzymane wyniki miały dostarczyć odpowiedź na pytanie, czy młodzi Polacy uznają tolerancję jako cenną wartość i potwierdzają to swoją postawą.

W zdecydowanej większości wyniki badań potwierdziły, że młodzież jest tolerancyjna i potrafi rzeczowo i konkretnie argumentować swój pozytywny lub negatywny stosunek do danych zjawisk. Analizując zagadnienie tolerancji w sferze intelektualnej, badaniu poddałam sposoby komunikowania się dzieci z osobami dorosłymi w ich środowisku rodzinnym. Założyłam, że dom rodzinny jest najważniejszym środowiskiem wychowawczym, które kształtuje młodego człowieka i jego stosunek do otoczenia i tak wiele istotnych w jego życiu spraw.

Wyniki badań świadczą, iż w rodzinach różnie przebiega dyskusja dotycząca rodzinnych spraw. W zdecydowanej większości 36,1% odbywa się w oparciu o szacunek do drugiego człowieka. Wysłuchanie jego argumentacji, ale również wysoki procent 14,7% stanowią rodziny, w której dyskusja przybiera formy ostrej wymiany. Wiele młodzieży – 11,7% nie odpowiedziało na to pytanie, traktując je jako osobiste, co może świadczyć o uniknięciu powiedzenia nieprawdy.

Również pozytywny stosunek przejawia młodzież do wyznawców innej religii czy ateistów – 35,1% młodzieży, odnosi się z szacunkiem – 27,7%, akceptuje, ale niechętnie 14,1%, ale też 21% ma zdecydowanie nietolerancyjny charakter, a 11% nie ma zdania.

Wyniki badań dotyczące tolerancji dają wiele do myślenia. Sam problem tolerancji może stać się obiektem teoretycznych dywagacji, gdy drugi jego obszar, o wiele ważniejszy realizacji w praktyce pozostawać będzie w dalszym ciągu w gestii intuicyjnego oddziaływania rodziców czy wychowawców. Zjednoczona Europa to przecież nie monolit kulturowy, religijny czy społeczny. Różnorodność tradycji, wartości, a nawet zachowań, nie będą sprzyjały monistycznemu pojmowaniu kultury europejskiej. Nie można budować postaw wychowawczych bez uwzględniania humanistycznych, protolerancyjnych wartości.

Aby uzmysłowić sobie, że tolerancja jest dobrem dla wszystkich, należy wiedzieć, że kształtowanie zachowań tolerancyjnych jest możliwe przede wszystkim przez akceptację drugiego człowieka takim, jakim on jest, z jego zaletami i wadami. Chcąc, aby tolerancja nie pozostawała jedynie teorią, powinno się przede wszystkim pamiętać o jej funkcjach we współczesnym życiu i przez jej pryzmat wprowadzać jako normę.

Reasumując rozważania, należy stwierdzić, że tolerancja, godność człowieka, metody wychowania dostosowane do psychofizycznej natury dziecka są jednym a zarazem najtrudniejszym sposobem na rozwiązanie jakże często tragicznych w skutkach wyników wychowania we współczesnej rodzinie.

Bibliografia

- Braģiel J., *Zrozumieć dziecko skrzywdzone*, Opole 1996.
Czyż E. (red.), *Dziecko i jego prawa*, Warszawa 1992.
Eibl-Eibesfeldt J., *Miłość i nienawiść*, Warszawa 1987.
Marzec D., *The teacher – educator in the integrated Europe*, D.K. Marzec, A. Radziejczak-Winnicki (edited by) *Educational democratization in Poland. Tradition and post – communist transformation*, Częstochowa – Katowice 1998.
Szewczykowska J., *Kolejny krok w dorosłość*, „Twoje Dziecko” 1993, nr 1.